

REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. noocy 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdynskich Ko-
szynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia, Gdańsk, Targ
Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

ROK IX NR 19

CZWARTEK, 22 STYCZNIA 1953 R.

CENA 20 GR

Wielki Lenin żyje w sercach ludzi pracy całego świata Uroczysta akademія żałobna w Moskwie

MOSKWA (PAP). W środę 21 bm. wieczorem w Teatrze Wielkim ZSRR odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego Partii, prezydentów Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, Moskiewskiej Rady Obwodowej i Moskiewskiej Rady Miejskiej delegatów ludu pracującego, Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego Leninowskiego Komsomolu, Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych wspólnie z przedstawicielami organizacji partyjnych i społecznych oraz Armii Radzieckiej, poświęcone 29 rocznicy zgonu Włodzimierza Iljicza Lenina.

Polskie wieńce w Mauzoleum Lenina

MOSKWA (PAP). W dniu 29 rocznicy zgonu Lenina — 21 bm. pracownicy ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie z ambasadorem Lewikowskim na czele i członkowie delegacji handlowej z ministrem handlu zagranicznego — Dąbrowskim na czele przybyli do Mauzoleum, by oddać hołd pamięci wodza Rewolucji Socjalistycznej. W imieniu KC PZPR i ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie złożyli oni wieńce w Mauzoleum.

Gdańskie Muzeum Pomorskie na I miejscu

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki w porozumieniu z Centralnym Zarządzeniem Muzeów zainicjował współzawodnictwo między muzeami w 4 dziedzinach ich pracy: pedagogicznym, szkoleniowym, organizacyjnym i propagandowym. Do współzawodnictwa przystąpiły prawie wszystkie muzea w Polsce. Pierwsze miejsce w grupie muzeów okręgowych oraz drugie do wysokości nagrody zdobyło Muzeum Pomorskie w Gdańsku.

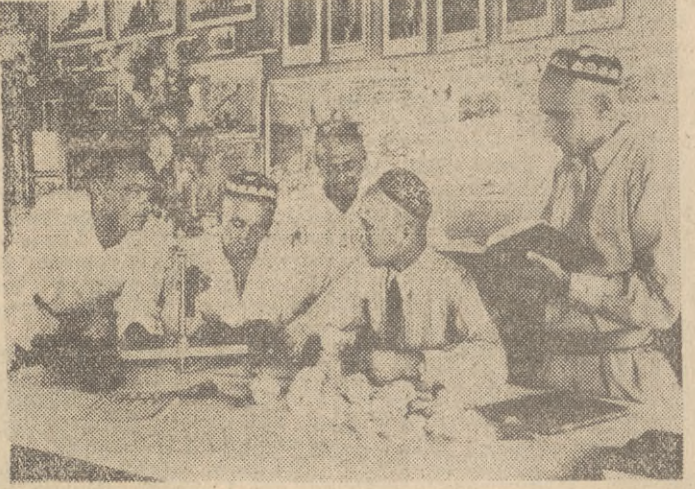
Odnaczenie dr Lidii Timaszuk za pomoc w zdemaskowaniu lekarzy-morderców

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, prasa radziecka opublikowała dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odnaceniu Orderem Lenina lekarki Lidii Timaszuk za pomoc udzieloną rządowi w zdemaskowaniu lekarzy-morderców.

29 rocznicy zgonu W. I. Lenina. Powiedział on m. in.: „Osiągnięcia państwa radzieckiego, pojęty wzrost siły obywateli i demokracji — to ucieleśnienie niezwykłej siły i wielkości leninizmu, wywierającego decydujący wpływ na bieg historii świata. Dzieło Lenina jest nieśmiertelne. Wobec geniuszu Lenina czas jest bezsilny. Obraz wielkiego Lenina żyje w sercach ludzkiej pracy całego świata, porywa do walki o nowe życie, demokrację, socjalizm.

Lenin pozostawił Partii i narodowi bezcenny skarb — wielką i niezwykłą naukę o budowie nowego świata. Nad trumną Włodzimierza Iljicza Lenina jego wierny współbojownik i kontynuator Towarzysz Stalin złożył przysięgę, że będzie świecić wykonywał nakazy Lenina i nieugięcie kroczył drogą wytykającą przez Lenina.

Towarzysz Stalin, Partia Komunistyczna, dotrzymali tej przysięgi. Za każdym razem, gdy referent wymienia imię genialnego kontynuatora dzieła Lenina — Towarzysza Stalina — rozlegają się na sali długotrwałe oklaski. Mówca kończy wznieśnięciem okrzyku na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na cześć wielkiego kontynuatora dzieła Lenina, mądrego wodza i nauczyciela — J. W. Stalina.



W kolchozach Związku Radzieckiego zakłada się w celu podniesienia jakości produkcji rolnej laboratorium agronomiczne. Na zdjęciu: kolchoźnicy i agrotechnicy Abdugar Mulla-now przy pracach w laboratorium agronomicznym w kolchozie im. Stalina (Tadżycka SRR). Fot. — CAF

Postać Lenina na wieki będzie symbolem braterstwa i przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR

Fragmenty przemówienia W. Matwina na akademii w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Na uroczystej akademii w sali Rady Ministrów w Warszawie, zorganizowanej przez KC PZPR w przeddzień 29 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina, referat wygłosił sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, Władysław Matwin. Poniżej podajemy fragmenty tego referatu:

Towarzysze i obywatele! Dwadzieścia dziewięć lat temu umarł Lenin. Im dłuższy okres dzieli nas od tej chwili, tym więcej wznosi się przed nami nieśmiertelna postać Lenina, boha tera i geniusza walki o wyzwolenie pracy, o wyzwolenie człowieka.

„Wielkość Lenina — mówił Towarzysz Stalin — na tym właśnie przede wszystkim polega, że stworzywszy Republi-

Księża — sprzedawczycy ojczyzny stanęli przed sądem w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Dnia 21 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie rozpoczął się proces grupy księży, działających na rzecz wywiadu amerykańskiego. Banda ta zorganizowana została na zlecenie amerykańskiego ośrodka wywiadu amerykańskiego przez tzw. „radę polityczną”, skupiającą na emigracji wrogów i wyrzutek narodu polskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli główni przywódcy i członkowie tej bandy: ks. Józef Lelito, Michał Kowalik, ks. Franciszek Szymonek, Edward Chachlic, ks. Jan Pochopień, ks. Wit Brzycki oraz Stefania Rospond.

Rozprawie przysłuchują się setki ludzi, szczerze wypełniających salę domu społecznego przy krakowskich zakładach im. Szadkowskich.

mieszkańcach oskarżonych, a zwłaszcza w piwnicach i archiwach Krakowskiej Kurii, bezcenne dzieła sztuki, stanowiące własność ogólnonarodową, jak stare malowidła, księgi, pasy sluckie. Obok nich widnieją broń — karabiny, a dalej grube pakiety dolarów i innych walut, stół pełen złotych monet, biżuteria, złote zegarki, liczne kopony materiałów tekstylnych, kolekcje gatunków wódek, win i likierów, skrzynki papierosów i wreszcie zawartość paczek zagranicznych, które stanowiły jedną z form wy nagrodzenia, jakie za swój nikczemny proceder otrzymywali oskarżeni od swych „młodawców.”

Po ustaleniu personaliów oskarżonych i odczytaniu aktu oskarżenia (streszczenie podajemy osobno) sąd rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych.

Pierwszy składa zeznania oskarżony Michał Kowalik.

Streszczenie aktu oskarżenia

KRAKÓW (PAP). Odczytany w pierwszym dniu rozprawy akt oskarżenia stwierdza m. in., że w chwili, gdy naród polski zjednoczony w twórczej pokojowej pracy realizuje wielkie dzieło Planu 6-letniego dla ugruntowania niepodległości naszej ojczyzny, dla podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, gdy wraz ze wszystkimi narodami milującymi pokój dokonujemy wielkiego wysiłku dla umocnienia pokoju na świecie — w tym samym czasie zgraja imperialistów amerykańskich i ich agencje usiłują we wszelkiej spo-

sób przeszkadzać tej pracy i korystając z pomocy wyrodków i zdrajców — przygotowują nowe zbrodnie przeciwko wolności i niepodległości naszego narodu.

Sieć szpiegowsko-dywersyjną zmontowaną z emigranckich szumowin

Imperialiści amerykańscy dla swych celów organizują i posługują się szeroką siecią szpiegowsko-dywersyjną, rekrutującą się również z emigranckich szumowin krajów demokracji ludowej. Poważną pozycję wśród nich zajmują ośrodki szpiegowskie stworzone spośród zbankrutowanej polskiej klikki kapitalistycznej — obszarnej jak: Sosnkowsky, Andersy, Bieleccy, Berzowsky, Białasy, Zaremby, Mikolajczyk, Papee i inni.

Do takich ośrodków należy zorganizowana za granicą i finansowana przez wywiad amerykański tzw. „rada polityczna”, która operując się na niedobitkach klasy kapitalistycznej — obszarnej, w powiązaniu z grupami reakcyjnych ugrupowań politycznych i z reakcyjną częścią kleru uprawia na terenie kraju działalność szpiegowską i dywersyjną dla swoich młodawców.

Dla uprawiania swej antypaństwowej, zdrazieckiej działalności „rada polityczna” utworzyła szereg ekspozytur i delegatur, poprzez które próbuje docierać do kraju, werbować wśród wyrzutków społeczeństwa — szpiegów, dywersantów i terrorystów oraz pośredniczyć w przekazywaniu wywiadowi amerykańskiemu podlegającym wołennych informacji szpiegowskich.

„Rada polityczna” składa się z najbardziej zajadłego i wrogięgo Polsce Ludowej elementu, znanych powszechnie zdrajców narodu polskiego. Głównymi „reprezentantami” są przedstawiciele tzw. „Stronnictwa Narodowego”, Bielecki i Berzowski, WRN-u Zaremby i Białasy, pilsudczykowskiego NID-u R. Pij-sudski i części PSL-u odłam bankrutów politycznych Korbońskiego i Bagniewskiego. Na czele „rady politycznej” stoi znany

świata nadzieję wyzwolenia. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że imię Lenina stało się najukochańszym imieniem dla wszystkich pracujących i wyzyskiwanych mas.”

Mijają lata i każdy rok przynosi coraz to większy triumf jego idei.

„...Socjalizm nieuniknienie musi stopniowo przetrastać dalej w komunizm, na którego sztandarze widnieje: każdy według zdolności, każdemu według potrzeb.”

Lenin powiedział te słowa w roku 1917, na pół roku przed Rewolucją Październikową.

A dzisiaj setki milionów ludzi wyczuwają się w słowa Stalina napisane przed XIX Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, studiują je, aby wcielić je w czyn.

Towarzysz Stalin wskazuje w swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” na konkretne i niezbędne warunki, które należy zrealizować, aby przygotować rzeczywiste przejście do socjalizmu do komunizmu.

Warunki te nie spadną z nieba. Trzeba je tworzyć uporczywie, wytrwale, pełną poświęcenia pracą, nawet w społeczeństwie, które zbudowało socjalizm, które osiągnęło już gigantyczny rozwój sił wytwórczych i kultury. My jesteśmy jeszcze w wcześniejszej fazie rozwoju.

Jakże wspaniałe widok otwiera jednak przed nami samo tylko wyliczenie tych wstępnych warunków.

„Trzeba — mówi Stalin — przede wszystkim skrócić dzień roboczy co najmniej do sześciu, a potem nawet do pięciu godzin. Jest to niezbędne po to, by członkowie społeczeństwa uzyskali dość wolnego czasu na zdobycie wszechstronnego wykształcenia. Trzeba dalej w tym celu wprowadzić powszechny obowiązek nauczania politechnicznego, co niezbędne jest po to, by członkowie społeczeństwa mieli możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie do jakiegoś jednego zawodu.

Trzeba dalej w tym celu radykalnie polepszyć warunki mieszkaniowe i podnieść realne płace robotników i urzędników co najmniej dwukrotnie, jeśli nie więcej, zarówno w drodze bezpośredniego podnoszenia płac pieniężnych, jak i w szczególności w drodze dalszego systematycznego obniżania cen artykułów masowego spożycia.”

Jakaż ogromna perspektywa i otucha bije z tych słów wodza wielkiej partii komunistów, partii, która nigdy nie rzuciła słów na wiatr.

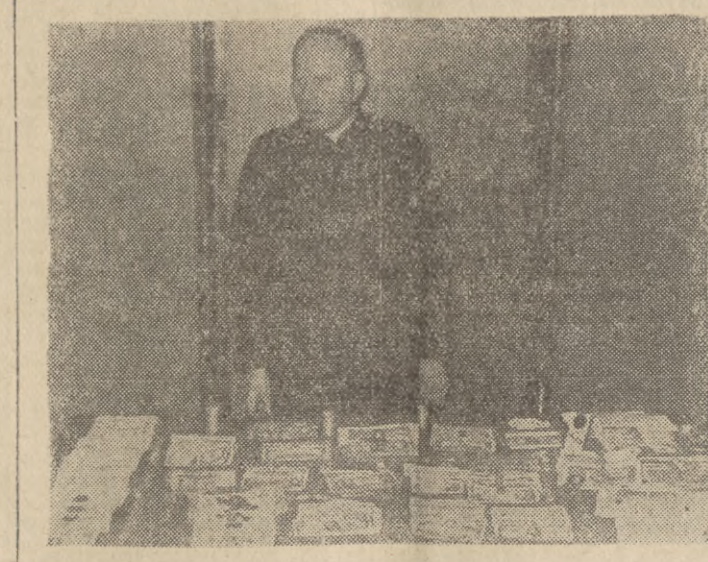
Cóż tym wspaniałym osiągnięciem i porywającym perspektywom może przeciwstawić świat imperializmu?

Posłuchajmy: „Obecnie nasza inicjatywa, fantazja i system produkcyjny znów zwrócone są ku wojnie i ku perspektywom wojny.

Nasza gospodarka, to gospo-



Na zdjęciu: kanonik Kurii Metropolitalnej w Krakowie ks. Kurowski Tadeusz. CAF



Na zdjęciu: kanonik Kurii Metropolitalnej ks. Przybyszewski Bolesław przy dolarach i złotych, ukrywanych przez siebie w Kurii. CAF

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Fragmenty przemówienia Władysława Matwina na akademii w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Darka wojenna. Nasze prosperity to prosperity wojenne".

Któż to mówi, czyje to słowa? To jedna z wielu, jedna z ostatnich mów nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, który tak oto właśnie uspakaja bankierów i fabrykantów tego kraju, aby nie wpadali w panikę wobec mnożących się oznak, że nadciąga jak burza nowy kryzys w krajach kapitalistycznych. Amerykański przemysł trzyma się na zbrojeniach do nowej światowej rzezi, na zabitych, na setkach tysięcy zabitych na Korei. Zebrałi się ludożercy i powiadają: dobra nasza, dobre jest trupie żerowisko... Byle tylko było więcej zysków...

Ludożercy gromadzą bomby atomowe i karmią owady zarazem dżumą i cholera — ostatnio to bron miliardów w ich walce przeciwko ludzkości.

Kapitalizm ginie, żadna siła nie zdoła powstrzymać jego upadku. Jego królową chcą, jak faraonowie w Egipcie, zabrać za sobą w objęcia śmierci ofiary ukisane i wyszyskiwane przez nich za życia.

Na współczesnych faraonów, na szaleńców, na tych co w obłąd ludożercy wpadli, ludzkość znajdzie kaftan bezpieczeństwa.

Podlegacy wojennych trzeba i można powstrzymać. Musimy i możemy ocalić miliony ludzi od śmierci, od męczarni, od hańby.

W krajach kapitalistycznych nieprzejrzane rzesze wstępują do armii bojowników o pokój. W Europie, Azji i Afryce ziemia ususza się spod nóg imperialistów. Wśród tych rekinów wzbuchają coraz to bardziej żałosne spory, kłótnie i bijatyki.

Obóz demokracji i pokoju z dnia na dzień staje się coraz bardziej doświadczony i niezwykły. Jeszcze przed nami wiele trudu, znoju i ofiar. Sprawa nasza jest słuszna, przyjdzie dzień, od nas zależy również, aby go przybliżyć, gdy narody świata ogłoszą pokój wszystkim krajom i wówczas nigdy więcej człowiek nie podniesie broni na człowieka.

Takie było najgorsze pragnienie nieśmiertelnego Lenina, po tej drodze prowadził nas Stalin.

Przemówienie swe Władysław Matwin zakończył słowami:

Lenin i Stalin poświęcałi wiele uwagi polskiemu ruchowi rewo-

lucyjnemu i wiele razy okazywali polskim rewolucjonistom braterską nieocenioną pomoc.

Lenin i Stalin rozumieli tragedię narodu, umęczonego i krwią wiążącego w jarzmie niemieckich, austriackich i rosyjskich zaborców — kolonizatorów, podziwiali i wysoko ceniłi siłę ducha powstańców polskich. Lenin cenił polski ruch robotniczy bohaterów metalowców Warszawy, włóknarzy Łodzi, górników i hutników Zagłębia, którzy w niejednej wielkiej bitwie klasowej byli towarzyszami broni proletariatu rosyjskiego, Partii Bolszewików.

Ojczyzna nasza dwukrotnie odzyskała niepodległość dzięki narodowi Związku Radzieckiego, walczącemu pod sztandarem wyzwolenczej idei Lenina.

Reklamą naszej niezwykłej siły i naszych dalszych zdobywców jest jak najgłębsze opanowanie wielkiej nauki marksizmu - leninizmu nie tylko przez aktywną naszą partię, ale przez całą Partię, jest przyswojenie sobie zasad marksizmu - leninizmu przez wielomilionowe masy naszego narodu. Wymaga to wytrwałej, uporczywej i codziennej pracy, której nie wolno nie doceniać.

Dlatego troską naszą codzienną winno być podnoszenie pracy ideologicznej, uzbrajanie ideologiczne mas, zwalczanie wrogiej antyludowej, imperialistycznej ideologii we wszelkich jej najbardziej zamaskowanych postaciach, przecinanie wszelkich prób jej przenikania, które mają na celu osłabienie naszej walki.

Niech wielka postać Lenina na wielki będzie symbolem braterstwa i przyjaźni narodu polskiego z narodami wielkiego Związku Rad!

Niech sztandar Lenina prowadzi nadal również nasz naród do ostatecznego zwycięstwa w świętej walce o to, aby wszyscy ludzie żyli sobie braćmi!

Niech żyje organizator tej walki w naszym kraju — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje nasz wielki przywódca i nauczyciel, który prowadzi Partię po leninowskiej drodze — niech żyje Towarzysz Bierut!

Niech żyje wódz, który zastąpił nam Lenina, tak samo nieustraszonego w walce — jak Lenin, tak samo wielki i wszechwładny — jak Lenin, niech żyje wódz, który tak samo kocha lud — jak Lenin — niech żyje Towarzysz Stalin!

Streszczenie aktu oskarżenia w krakowskim procesie agentów wywiadu amerykańskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Placówka w Berg

„Rada polityczna” posiada szereg placówek, podporządkowanych tzw. „wydziałowi krajowemu”. Na czele „wydziału krajowego” stoją Edward Sojka (SN), Franciszek Biały (WRN) i Jan Zenczykowski (NID). Siedzibą takiej placówki, podporządkowanej wydz. krajowemu jest Berg - Kreis Stamborg pod Monachium.

Działalność placówki polega na prowadzeniu wywiadu w Polsce Ludowej w oparciu o tzw. punkty informacyjne.

Placówka ta jest na usługach amerykańskiego imperializmu. Amerykanie, kierując jej robotą, dostarczali instrukcji szpiegowskich, które różnymi drogami przesyłane były do kraju. Amerykanie dostarczali również placówce w Berg i kurierom fałszywych dokumentów i pieniędzy w dolarach, w złotych polskich i markach niemieckich. Dano również hasła na wypadek zatrzymania przez policję niemiecką. W tych wypadkach szpiecy z „rady politycznej” żądali, by im dostarczono do Military Police, skąd byli kierowani do C. I. C. i stamtąd zwalniani.

Amerykanie rozciągali kontrolę nad pracą placówki „wydziału krajowego” poprzez placówkę swą w Monachium, gdzie na czele sekcji polskiej stał Amerykanin ps. „Al”, mając do pomocy Amerykanów ps. „Bill”, „Karl”, „Bernard”, ps. „Leon”. Amerykańska placówka jest podporządkowana komendzie swojej w Frankfurt nad Menem.

Szpieg — ks. Lelito

Osk. Józef Lelito, który z ramienia Krakowskiej Kurii Metropolitalnej był opiekunem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej na województwo krakowskie, już w okresie okupacji był współorganizatorem faszystowskiej bandy NOW. W dwa dni po wyzwoleniu województwa krakowskiego, gdy jeszcze toczyły się walki o wyzwolenie Polski, a niedobitki Wehrmachtu i Gestapo grasowały w woj. krakowskim i mordowały ludność polską, banda gestapowska - eneszetowska, której jednym z heroltów był Lelito, zamordowała dwóch AL-owców z oddziału Martyny, rannych w bojach z Niemcami. Banda działała pod

dowództwem Jana Szpondera — obecnie członka monachijskiego ośrodka szpiegowskiego. Była to kontynuacja współpracy tej bandy z Gestapo — wspólnych mordów dokonywanych w latach 1943—44 na działaczach demokratycznych.

Ta sama banda już w roku 1946 pod dowództwem ks. Lelito dokonała szeregu napadów terrorystycznych - rabunkowych. W końcu 1946 r. banda została zlikwidowana, a jej organizatorzy i przywódcy uciekli. Jan Szponder zbiegł nielegalnie za granicę, a ks. Józef Lelito za wiedzą Krakowskiej Kurii Metropolitalnej ukrył się na terenie Ziemi Odzyskanych, gdzie pod fałszywym nazwiskiem sprawował nadal funkcje kapłańskie. W 1947 r. ks. Lelito ujawnił się, nie zrezygnował jednak z dalszej wrogiej działalności. Do pracy szpiegowskiej zwerbował go pracujący już w amerykańskim ośrodku szpiegowskim Jan Szponder, który zwerbował również oskarżonych Chachlicę, Kowalik i szereg innych osób.

Co się działo w cieniu kościoła?

Jednym z etapów prowadzonej przez ks. Lelito działalności szpiegowskiej było zorganizowanie w maju 1952 r. wspólnie z oskarżonym ks. Szymonkiem tzw. „skrzynki przedmiotowej” w kościele św. Krzyża na Górze Obłędowej koło Rabki Zdroju. „Skrzynka” ta miała służyć osk. Lelito i innym członkom bandy szpiegowskiej — z którymi Lelito utrzymywał już wówczas ścisły kontakt i z których część zwerbował do bandy na terenie Krakowskiej Kurii Metropolitalnej — do przekazywania informacji szpiegowskich za granicę w wypadku zerwania łączności z ośrodkiem wywiadowczym drogą pocztową.

W związku z rozszerzaniem się pracy szpiegowskiej i żądaniem stalinowskich przez wywiad amerykański — ks. Lelito, postanowił szerzej korzystać dla swej siatki szpiegowskiej z materiałów zbieranych przez Kurie i zwerbował w tym celu notariusza Kurii ks. Ks. Pochopień i Brzycki. Ks. Lelito zależało w szczególności na wykorzystaniu sprawozdań otrzymanych przez Kurie z probostw i dziekanatów, w których oprócz wiadomości kościelnych wiele miejsca poświęca się podawaniu wiadomości dotyczących stosunków politycznych i gospodarczych z terenu.

Ks. Lelito wspólnie z ks. Szymonkiem przekazali do ośrodka

wywiadowczego ponad 10 raportów zawierających wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową. Za swą pracę szpiegowską otrzymali znaczne sumy pieniężne oraz szereg wartościowych paczek z Niemiec zachodnich i z Londynu.

Kiedy władze bezpieczeństwa wpadły na trop szajki szpiegowskiej, ks. Lelito był przekonany, że uniknie odpowiedzialności, podobnie jak udało się mu to w 1947 r., kiedy za wiedzą i aprobatą kardynała Sapiehy i ówczesnego kanclerza Kurii Krakowskiej ks. Mazanka pod fałszywym nazwiskiem zbiegł i ukrył się na ziemiach zachodnich. We wrześniu 1952 r. Lelito w siedzibie Krakowskiej Kurii Metropolitalnej przeprowadził rozmowę z ks. biskupem Stanisławem Rospondem, którego poinformował, iż obawia się aresztowania za przekazywanie przy pomocy tajnego pisma wiadomości do ośrodka wywiadowczego za granicą i dlatego prosi o przeniesienie z Rabki do innej parafii. W tym samym miesiącu przeprowadził Lelito rozmowę w miejscowości Niedźwiedź pow. Limanowa z ks. arcybiskupem Eugeniuszem Baziakiem, któremu również przedstawił swoją sytuację i prosił go o przeniesienie na inną parafię. Ks. Lelito podał arcybiskupowi jako motyw próby o przeniesienie fakt, że obawia się aresztowania za swą działalność szpiegowską. Ks. arcybiskup Baziak nie rzucił mu przeniesienia się natychmiast, co może wzbudzić podejrzenie władz bezpieczeństwa i obiecał, że przy najbliższej okazji i sprzyjających warunkach przeniesie go na inną placówkę.

Dalsza galeria sprzedawczyków ojczyzny

Osk. Michał Kowalik, wychowanek Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej przeszedł szkołę zdrady i współpracy z Gestapo w faszystowskiej organizacji NOW, a po wyzwoleniu kontynuował działalność bandycką. Został on również zwerbowany do pracy w amerykańskim ośrodku wywiadowczym przez Jana Szpondera.

Kowalik przesłał za granicę 28 meldunków szpiegowskich, dotyczących m. in. obiektów wojskowych. Jednocześnie zwerbował on różne osoby do pracy szpiegowskiej. Za swą nieczną robotę otrzymał on, podobnie jak Lelito — znaczne sumy pieniężne oraz paczkę wartościową.

Osk. ks. Franciszek Szymonek — wikariusz w Rabce, zwerbowany został do bandy szpiegowskiej przez osk. ks. Lelito. Szymonek udzielał osk. Lelito informacji, które ten przysyłał za granicę oraz pomagał mu rozszerzować listy zza granicy i przysyłać meldunki wywiadowcze do ośrodka monachijskiego. Współdziałał również z Lelito w zorganizowaniu skrzynki „przedmiotowej” w kościele św. Krzyża koło Rabki. Otrzymał on od osk. Lelito 10 tysięcy zł.

Oskarżeni: ks. Jan Pochopień i ks. Wit Brzycki — notariusze Kurii Metropolitalnej w Krakowie — obaj znani dobrze ks. Lelito ze swej wrogiej postawy wobec państwa i ze sprzedajności wobec imperialistycznego zachodu, zostali przez niego zwerbowani do bandy. Współdziałali oni z ks. Lelito w robocie szpiegowskiej, udzielając mu informacji, stanowiących tajemnicę państwową i wykorzystując do tego celu sprawozdania otrzymane z probostw i dziekanatów.

Bogata przeszłość ma za sobą osk. Wit Brzycki. Już w 1939 r. był on znienawidzony przez swych parafian w okolicach Białej za popieranie osiadłych tam niemieckich kulaków. W okresie swojej pracy w Kurii stał się jednym z głównych spekulantów, paskarzy i czarnogiel-dziarzy. Wspólnie z b. kanclerzem Kurii Mazankiem uprawiał on spekulację m. in. walutami i złotem. W jego mieszkaniu w czasie rewizji wykryto olbrzymią ilość cennych specyfików leczniczych, materiałów tekstylnych, paskarskie zapasy cukru, mydła, win, likierów, wódek, a także wiele złotych zegarków, aparatów fotograficznych itd.

Osk. Edward Chachlicza — działalność szpiegowską w powiązaniu z ośrodkiem monachijskim prowadził już od listopada 1950 r. W czasie swojej działalności Chachlicza przesłał za granicę za pomocą szyfru i tzw. pisma utajonego 12 meldunków wywiadowczych, dotyczących m. in. obiektów wojskowych, stanu dróg bitych i kolejowych oraz innych zagadnień stanowiących tajemnicę państwową i wojskową. Ponadto wysłał on zmyślowe informacje szkalujące stosun-

ki w Polsce Ludowej — dla prasy i radia zagranicznego. Chachlicza werbował również na terenie Rzeszowa i Krakowa różne osoby do pracy szpiegowskiej. Otrzymał on za swą pracę szpiegowską 12 tys. zł w gotówce oraz szereg wartościowych paczek. Chachlicza otrzymał za swą działalność szpiegowską specjalne podziękowanie z zagranicznego ośrodka wywiadowczego.

Chachlicza to syn b. przodownika policji granatowej, wychowanek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i b. członek faszystowskiej organizacji NOW.

Osk. Stefania Rospond, lat 22 zwerbowana do bandy szpiegowskiej — na polecenie Jana Szpondera — przekazała innemu szpiegowi księdzu Józefowi Fudalemu m. in. instrukcje szpiegowskie, środki chemiczne dla pisania listów piśmem utajonym oraz 10 tys. zł.

W Krakowskiej Kurii Metropolitalnej panowała atmosfera zdecydowanej wrogości wobec Polski Ludowej

Całej tej niecznej robocie amerykańskich szpiegów i agentów, prowadzonej m. in. przez księży w interesie imperializmu amerykańskiego i Watykanu — sprzyjała panująca w Krakowskiej Kurii Metropolitalnej atmosfera zdecydowanej wrogości wobec przemian dokonywających się w Polsce Ludowej. Kuria Krakowska łamała świadomie i stale porozumienie między rządem i episkopatem. Już poprzednie procesy, m. in. proces szpiega hitlerowskiego - amerykańskiego Adama Doboszyńskiego, proces szpiega Józefa Wajacha, procesy: ks. Gurzafa, ks. Moskały, ks. Szepelaka i inn. udowodniły, że wielu reakcyjnych księży diecezji krakowskiej, w tej liczbie członków kierownictwa Kurii, współpracowało z bandami terrorystycznymi i zagranicznymi ośrodkami szpiegowskimi.

W Krakowskiej Kurii Metropolitalnej rozmaici przestępcy i wrogowie narodu przechowywali dolary i złoto za wiedzą i zgodą kierownictwa archidiecezji. Wielu funkcjonariuszy Kurii i członków kapituły brało bezpośredni udział w spekulacjach złotem, obcą walutą i innymi walorami. Siedziba Kurii stała się również miejscem nielegalnego przechowywania broni, jak również mieszkania zbiegłych za granicę b. obywateli i kapitalistów. Ukrywano tam również broń, przed narodem i państwem, bezcenne dzieła sztuki stanowiące własność ogólnonarodową.

O bezwładnym powiązaniu niektórych kierowników Kurii z reakcyjnymi ośrodkami świadczą szereg dokumentów, skrupulatnie ukrywanych w aktach Kurii, a pochodzących z podziemia i antypolskich ośrodków zagranicznych.

Zdając sobie sprawę z olbrzymiego wysiłkułożonego przez państwo ludowe na wychowanie i nauczanie młodzieży kierownicy Krakowskiej Kurii wszelkimi sposobami usiłowali odciągnąć choćby część tej młodzieży od budownictwa socjalistycznego, od nauki i pracy, wykorzystując różne katolickie organizacje i stowarzyszenia do walki z ustrojem ludowym dla wychowania młodzieży w duchu nienawiści do ustroju Polski Ludowej. Pod płaszczykiem działalności w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i Żeńskiej oraz w kołach różnego rodzaju zbrodnicze elementy werbowali młodych ludzi do band, celem organizowania napadów rabunkowych i mordów politycznych.

Kuria biskupa stanowiła nie tylko przykrywkę i bazę dla politycznej, wrogiej antypaństwowej działalności, szereg osób na najwyższych stanowiskach w Kurii zajmowało się przez długie lata gieldziarskimi transakcjami, handlując dolarami i złotem, kupując i sprzedając je na czarnym rynku.

Spekulacyjnym handlem dolarami i złotem prowadzony był przez niektórych pracowników Kurii przy akceptacji ks. arcybiskupa Baziaka. W piwnicach kurialnych znaleziono m. in. przeszło 35 tys. dolarów i około 5 kg złota i innych walorów.

„W tej atmosferze — stwierdza akt oskarżenia — w atmosferze przestępczości, zakłamania i zdrady narodek znajdowali moralne poparcie w Kurii Krakowskiej członkowie zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa organizacji szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego, który próbuje niszczyć wszystko co nasz naród tworzy swą pokojową pracą”.

Szpiegowskie jurgieltnicy

(Dalekopisem z Krakowa)

Nigdy podium, na którym zasiada trybunał, nie przypominało w takim stopniu antykwarium i sklepu komisowego. Ogromne bogactwo, zgromadzone w piwnicach Krakowskiej Kurii Metropolitalnej, a więc stopy dolarów, złotych i papierowych, obrazki, kość słoniowa, perły, lamparce skóry, tkaniny, aparaty fotograficzne, złote zegarki, złote papierośnie, złotogłowiem tkane pasy polskie, leżą na podium ponumerowane jako dowody rzeczowe. Na tle tkanin piętrzą się lufy karabinów, znalezionych również w domu, którego celem być powinno przeciwko głoszeniu bożego pokoju.

Lzpozoczy dziś przewód sądowy od pierwszej chwili rozprawy, od pierwszych zeznań oskarżonych wykazał już, komu sądana banda służyła.

Kilka setek ludzi z całego województwa słuchało zeznań pierwszego z oskarżonych Kowalika, szpiega, będącego na usługach wywiadu amerykańskiego, na usługach osławionego ośrodka monachijskiego, emigracyjnej „krajowej rady politycznej”.

Kowalik zeznał rzeczowo, wykazując gruntowne znanostwo szpiegowskiego rzemiosła. Działalność tego sprzedawczyka datuje się od czasu, kiedy wierny zasadom Stronnictwa Narodowego wstąpił do faszystowskiej grupy podziemnej Narodowa Organizacja Wojskowa. Sześć tej organizacji, Szponder, uciekł za granicę i znalazł się natychmiast w służbie amerykańskiej agencji szpiegowskiej w Monachium. Rychoł też nawiązał kontakt z dawnymi przyjacielami,

szewskiego i robota ruszyła. Miedzy wierszami listów słydo do Monachium pisane sympatycznym afrematem dane o jednostkach wojskowych, lotniskach, mostach, raporty o politycznej i gospodarczej sytuacji w kraju. Na marginesach wysyłanych za granicę nie winnie wyglądających bajek dla dzieci wypisywał informacje dotyczące wszelkich dziedzin życia. Z monachijskiej melny szpiegowskiej przysyłano odwrotną pocztą tematy do szpiegowskiego opracowania. Kowalik zeznał że m. in. odpowiedział na te tematy zbieżał nieraz w przypadkowych rozmowach prowadzonych w pociągu itd.

Zapytany przez prokuratora kim byli rozmówcy, odpowiadał w całym spokojem i flegmatycznym cynizmem: „Byli to gadatliwi”.

Czyż nie jest to przestroga dla wielu gadułów?

Oczywiście Kowalik, szpiegowski majster, werbował także i szpiegowskich czeladników. Bez względu na ohydę tej roboty ujawnia fakt, że jako skrzynkę na przyjmowanie korespondencji i paczek z zagranicy wyznaczył adres 13-letniej dziewczynki, nieświadomej celu, któremu służy.

Oto stoją za galeryjką, przed trybunałem, ks. Lelito, zażywny, tegi proboszcz o twarzy udrapowanej pozornie dobrodusznym a teraz przymilnym uśmiechem.

„Dążyliśmy do zmiany ustroju, do obalenia stanu rzeczy” powiada przyciśnięty do muru. Tak był też cel całej tej szajki zsiadającej na ławie oskarżonych.

Ks. Lelito z ścią faryzejskim cynizmem wykorzystywał poważnie sutanny dla prowadzenia zdradzieckiej sprawy. Oto powiada ten szpieg, pisujący tajne raporty i oceny polityczne dla ośro-

ka monachijskiego, że ciągnął ludzi za języki, ludzi prostodusznych, mających do sutanny zaufanie i szacunek, a potem niewidocznym atryamentem pisywał szajstne listy do Monachium do amerykańsko - emigracyjnej melny szpiegowskiej.

Tak to ks. Lelito potraktował kapitał zaufania prostych ludzi dla duszpasterza. Tak z zaufania tego czynił użytek, a Szponder, monachijski zwierzchnik całej tej szajki, przysłał w zamian pieniędzy do księdza szkatuły. 20 tysięcy złotych jurgieltniczego zółdu naciął z tego ks. Lelito. Szybko też zółd obracał na zakup zapasu materiałów tekstylnych, w czym dzielnie mu sekundował jego szpiegowski pomocnik ks. Szymonek.

Z głębokim oburzeniem słuchali ludzie zgromadzeni na sali zeznań ks. Lelito, ukazujących całą ohydę świętokradczego wykorzystywania miejsc i przedmiotów kultu religijnego. Tak więc na miejsce „skrzynki przedmiotowej” (w szpiegowskim żargonie, którym ksiądz się posługiwał, oznaczała to skrytkę na dokumenty) wybrał szpieg w sutannie cichy kościółek na Obłędowej. Pod program drewnianej kościółka zapakował dokumenty i instrukcje szpiegowskie, zawiadamiając o tym schowku monachijską centralę. Wśród licznych dowodów rzeczowych leży także i brawiarz, kapłański modlitewnik, a między cieniłmi pergaminowymi kartkami spoczywa adres melny szpiegowskiej w Anglii.

Jeśli wszystkie dalekie szlaki szpiegowskie wiodły do amerykańsko - emigracyjnego ośrodka w Monachium, do bazy imperialistycznych wywiadów, to bliższe ścieżki prowadziły ks. Lelito i towarzyszy do Kurii Metropolitalnej, do notariusza kuryj-

nych i wreszcie do najwyższych dostojników, arcybiskupa Baziaka i biskupa sufragana Rosponda. Kiedy już ziemia paliła się szpiegowi pod nogami, wrócił się ksiądz Lelito do owych dostojników z pilną prośbą o przeniesienie do innej, spokojniejszej przystani.

Wśród ogólnego poruszenia prokurator przedkładał sądowi pismem nie oświadczenia tych dwóch dostojników, z których niezbiście wynika, że nader dokładnie wiedzieli oni o roli ks. Lelito. Wynika z tych oświadczeń dalej, jak i z zeznań oskarżonego, że obaj biskupi pomóc w tym istotnie „ciężkim wypadku” solemnie obiecali.

Ani arcybiskup Baziak, ani biskup Rospond nie mieli cienia wątpliwości co do tego, że Lelito był amerykańskim agentem. Zнали oni doskonałe kariere ks. Lelito, członka bandy, działającej po wyzwoleniu, jednego z organizatorów rabunku fabryki w Skawinie, ukrywającego się przez dłuższy czas pod przybranym nazwiskiem na Ziemiach Zachodnich. Mimo tego, a może raczej dzięki temu, był oskarżony Lelito mężem wielce zaufanym w Kurii Biskupiej.

Przez długie godziny ciągnęły się zeznania ks. Lelito i jego pomocnika, gładkie w słowach, sprytnego ks. Szymonka. Nie ma w tych zeznaniach ani cienia wstydu, ani cienia skruchy. W całej łatwości, z jaką opowiadają o szpiegowskiej robocie, jest przerażająca ohyda, budząca w każdym głęboki wstręt.

Pod naporem dowodów opadali z oskarżonych maseczki, którymi usiłowali pokryć swą działalność. Ukazano się natomiast sparszywałe oblicze jurgieltników szpiegowskich, zdradźców, służących obcom, wrogim narodom polskiemu interesom.

Tadeusz Jackowski

Endecka ideologia stała się motorem zdrady interesów narodu polskiego. Werbunek odbywa się w kołach dawnych członków Stronnictwa Narodowego. Kowalik otrzymał atryament sympatyczny, odczynnik, szyfr, do którego kluczem była „Stara basz” Kra-

ks. Lelito z ścią faryzejskim cynizmem wykorzystywał poważnie sutanny dla prowadzenia zdradzieckiej sprawy. Oto powiada ten szpieg, pisujący tajne raporty i oceny polityczne dla ośro-

Jeśli wszystkie dalekie szlaki szpiegowskie wiodły do amerykańsko - emigracyjnego ośrodka w Monachium, do bazy imperialistycznych wywiadów, to bliższe ścieżki prowadziły ks. Lelito i towarzyszy do Kurii Metropolitalnej, do notariusza kuryj-

Pod naporem dowodów opadali z oskarżonych maseczki, którymi usiłowali pokryć swą działalność. Ukazano się natomiast sparszywałe oblicze jurgieltników szpiegowskich, zdradźców, służących obcom, wrogim narodom polskiemu interesom.

„W tej atmosferze — stwierdza akt oskarżenia — w atmosferze przestępczości, zakłamania i zdrady narodek znajdowali moralne poparcie w Kurii Krakowskiej członkowie zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa organizacji szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego, który próbuje niszczyć wszystko co nasz naród tworzy swą pokojową pracą”.

O bezwładnym powiązaniu niektórych kierowników Kurii z reakcyjnymi ośrodkami świadczą szereg dokumentów, skrupulatnie ukrywanych w aktach Kurii, a pochodzących z podziemia i antypolskich ośrodków zagranicznych.

Zdając sobie sprawę z olbrzymiego wysiłkułożonego przez państwo ludowe na wychowanie i nauczanie młodzieży kierownicy Krakowskiej Kurii wszelkimi sposobami usiłowali odciągnąć choćby część tej młodzieży od budownictwa socjalistycznego, od nauki i pracy, wykorzystując różne katolickie organizacje i stowarzyszenia do walki z ustrojem ludowym dla wychowania młodzieży w duchu nienawiści do ustroju Polski Ludowej. Pod płaszczykiem działalności w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i Żeńskiej oraz w kołach różnego rodzaju zbrodnicze elementy werbowali młodych ludzi do band, celem organizowania napadów rabunkowych i mordów politycznych.

Kuria biskupa stanowiła nie tylko przykrywkę i bazę dla politycznej, wrogiej antypaństwowej działalności, szereg osób na najwyższych stanowiskach w Kurii zajmowało się przez długie lata gieldziarskimi transakcjami, handlując dolarami i złotem, kupując i sprzedając je na czarnym rynku.

Spekulacyjnym handlem dolarami i złotem prowadzony był przez niektórych pracowników Kurii przy akceptacji ks. arcybiskupa Baziaka. W piwnicach kurialnych znaleziono m. in. przeszło 35 tys. dolarów i około 5 kg złota i innych walorów.

„W tej atmosferze — stwierdza akt oskarżenia — w atmosferze przestępczości, zakłamania i zdrady narodek znajdowali moralne poparcie w Kurii Krakowskiej członkowie zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa organizacji szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego, który próbuje niszczyć wszystko co nasz naród tworzy swą pokojową pracą”.

Odbudowa Ratusza Głównego w Gdańsku

PTTK wznowia akcję odczytową z zakresu swojej działalności. Odczyty idące w kierunku szerokiego poznania zabrykowanego Gdańska, jego sztuki i kultury oraz urządzeń turystycznych.

P. T. T. K. pozyskało prelegentów o wysokich kwalifikacjach fachowych i narracyjnych. Najbliższy odczyt z cyklu „Odbudowa zabrykowanego Gdańska” pt. „Odbudowa Ratusza Głównego w Gdańsku” odczyt wygłosi inż. arch. Zdzisław Kwasiński, inspektor prac, konserwator w Gdańsku, dn. 23 bm. (piątek) o godz. 18 w Domu Królów Polskich (ul. Długa 45).

Polska flota wojenna XVI wieku

Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Sztuki w Gdańsku zaprasza na odczyt dr Mariana Polczaka pt. „Polska flota wojenna w XVI wieku”, który zostanie wygłoszony w piątek 23 bm. o godz. 18 w sali gdańskiego Ratusza Staromiejskiego przy ul. Korzennej.

Systematycznie okradali Skarb Państwa Szkodnicy gospodarczy przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku

Przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku toczy się obecnie proces zgranej szajki szkodników go spodarzych, którzy systematycznie okradali Skarb Państwa, hamując jednocześnie rozwój budownictwa przemysłowego na Wybrzeżu.

Na ławie oskarżonych zasiadło pięciu byłych pracowników Przedsiębiorstwa Zjednoczenia Budowlanego Nr 5 w Gdyni, podległego Gdańskiemu Przemysłowemu Zjednoczeniu Budowlanemu: Adam Hofman — główny inżynier, Henryk Gerak — kierownik działu zaopatrzenia, Piotr Siewiarow — kierownik budowy, Henryk Scharmak — majster budowy, konwojent transportu — Alojzy Cieszyński, oraz Franciszek Sikorski, Stanisław Laskowski — przedsiębiorcy przewoźny i Józef Laskowski — również przedsiębiorca przewoźny i współwłaściciel piekarni.

Codziennie salę sądową wypełniają przedstawiciele świata pracy Wybrzeża, którzy z zainteresowaniem przysłuchują się przewodom sądowemu. Z oburzeniem śledzą robotnicy kretę, złośliwiec drogę swoich byłych przełożonych, którzy w momencie, kiedy cały naród Polski w odczynie ofiarnym trudzi się budując nowe życie, pracą pomnażając bogactwo swego kraju, w perfidny sposób okradali społeczeństwo, trwoniąc przywłaszczając pieniądze na hulanki i libacje.

Oskarżony Hofman spowodował straty na szkodę GPZB w wysokości ok. 300 tys. zł. Za lapówki pobierane systematycznie od przedsiębiorców przewoźnych akceptował fikcyjne rachunki przewoźowe. Oskarżeni Gerak i Scharmak sprzedawali materiały budowlane prywatnym osobom, a „zarobione” w ten sposób pieniądze topili w wódce. Furmani Sikorski i bracia Laskowski inkasowali w bezczelny sposób pieniądze za pracę niewykonaną. „Doehód” ich wyniósł przeszło 500.000 złotych.

W pierwszym i drugim dniu procesu zeznawali wszyscy oskarżeni. Usiłując wybielić się, kłębili i kłębili, obrzucając się wzajemnie soczystymi oskarżeniami. Oprócz Hofmana i Geraka oskarżeni nie przyznają się do winy, tłumacząc się w najbardziej wykrętny sposób. Oskarżony Siewiarow np., który masowo fabrykował fikcyjne podkładki do rachunków, robił to rzekomo dlatego, że „nie chciał być biurokrata i nie miał czasu doglądać wszystkiego, bo kształcił młode kadry”. Sikorski i Laskowscy „z dobrego serca” udzielali „drobnych pożyczek” pozostałym oskarżonym, a Hofman i Gerak tłumaczą wszystko wpływem alkoholu.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Wódka, zamiatowana na hulańkę — oto czym oskarżeni chcą się usprawnić przed Sądem społeczeństwem. Ale społeczeństwo jest trzeźwe i nie chce tolerować szumowin i przestępców, którzy swoją przestępczą działalnością hamują rozwój socjalistycznego budownictwa.

Gdynia otrzyma nowe linie komunikacyjne

Ustrój Polski przedwrzniętowej pozostawił nam w spadku zaniedbane również i na odcinku komunikacji. Tym większe i odpowiedzialniejsze stoją zadania przed naszymi władzami terenowymi: muszą one bowiem uzupełnić istniejące braki w komunikacji i sprostać rosnącemu wciąż potrzebom terenu.

Tym sprawom m. in. poświęcona była pierwsza tegoroczna sesja MRN w Gdyni.

W ub. roku zbudowano kilka linii trolleybusowych, m. in. do Kacka Małego (linia ta zostanie przedłużona do Kacka Wielkiego) i Oksywi; przedłużono również linię z Chylonii do Cisowej. Powiększona została również ilość linii autobusowych z przedmieść Gdyni do śródmieścia i portu. Równocześnie wzrosło znacznie tempo autobusowy i trolleybusowy, oraz częstotliwość ruchu.

Istniejący stan rzeczy — chociaż osiągnięto w tej dziedzinie bardzo wiele — nie jest jeszcze zadowalający; stan komunikacji miejskiej i podmiejskiej musi ulec dalszej poprawie. Zagadnienie komunikacji musi wreszcie przestać być problemem, utrudniającym i uprzykrzającym życie człowiekowi pracy.

Dyskusja, jaka wywiązała się po sprawozdaniu Komisji Komunikacyjnej, obfitowała w przemyślane uwagi, z których wynika, że jest jeszcze wiele do zrobienia na tym polu. Do najbardziej przykrej codzienności niespodzianek „należą ciągle opóźnienia autobusów i trolleybusów w godzinach nasłonego ruchu. Np. 2-godzinne opóźnienia autobusu w Kacku, kiedy robotnicy spieszą do pracy, to trochę za wiele. WPK GG powinno zrewidować przyczyny takiego stanu rzeczy.

Zlikwidowanie autobusu kursującego na trasie: Rzeźnia Miejska — Dworzec Główny utrudnia dojazd do pracy robotnikom Stoczni im. Komuny Paryskiej, ZPGG i Olejarni.

Przykładów takich można by cytować wiele; dlatego usunięcie istniejących poważnych jeszcze braków w dziedzinie komunikacji powinno być przedmiotem tegorocznej pracy Komisji Komunikacyjnej.

MRN w trosce o wygodę ludzi pracy projektuje na 1953 r. znaczną rozbudowę sieci komunikacyjnych. Przewiduje się m. in. uruchomienie linii trolleybusowej do portu handlowego (w zamian za linię autobusową) drogą okrężną, biegnącą od dworca kolejowego przez ul. Marchlewskiego, wiadukt nr 1, Polską, Chylniowską, Mostową, Portową i Plac Kaszubski. Planuje się również budowę linii trolleybusowej ulicami 10 Lutego pod wiaduktem kolejowym, Czerwonych Kosynierów w kierunku Chylonii-Cisowej. Również linia witołńska przedłużona zostanie do Kacka.

Projekt połączenia autobusowego Chylonii z Dempłowem rozbił się ciągle o brak odpowiedniej drogi o trwałe nawierzchni na ul. Kartuskiej, Kolonii Lotniczej i Pustkach Cisowskich. Sprawa drogi do Dempłowa ciągnie się już bardzo długo. Prezydium MRN powinno więc znaleźć już fundusze i środki na jej naprawę i tym samym ułatwić mieszkańcom Dempłowa dojazd do śródmieścia. A może pomogłoby w tym komitety blokowe i rejonowe tak, jak pomogły przy naprawie drogi od garaży do Kacka, dzięki czemu przywrócono na tym odcinku komunikację autobusową?

Ogólna ocena stanu komunikacji podmiejskiej i miejskiej w Gdyni jest bezwzględnie pozytywna. Mimo wielu trudności, zrobiono na tym odcinku bardzo wiele, dzięki czemu najbardziej palące potrzeby komunikacyjne miasta zostały rozwiązane. Zadaniem Prezydium MRN jest dalsza rozbudowa sieci komunikacyjnych — w miarę potrzeb rosnącego się przemysłu i potrzeb człowieka pracy. (eh)

Dłużej czynne Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku, wiadoma, że w Urzędzie Poczтовым Gdańsk 1 (ul. Bojowców) została przedłużona służba okienkowa do godz. 20 od dnia 20 bm. na okres próbny.

Tempo... biskawiczone

18 czerwca ub. roku pisaliśmy o tym, że w budynku mieszkalnym przy ul. Sienkiewicza 2 na polecenie Prez. MRN wyłączone bez wyraźnych przyczyn światło w klatce schodowej. 20 grudnia Prez. MRN odpowiedział na naszą notatkę sprzed... 6-ciu miesięcy. Z odpowiedzi tej dowiadujemy się, że Zarz. Budyn...



ków Mieszkalnych Nr 2 zlecił na prawe instalacji i doprowadzenie światła do domu przy ul. Sienkiewicza. Prace te miały być wykonane w grudniu ub. roku. Bardzo ucieszyliśmy się, że mieszkańcy tego domu otrzymają nareszcie światło. Ale... styczeń dobiega końca, a prace instalatorskie nawet nie rozpoczęto. Jeżeli mają być one wykonane w takim szybkim tempie jak odpow...

Mleko przeciekało im przez ręce Uchwała Rządu z dnia 3 bm., dotycząca zniesienia systemu zaopatrzenia bonowego, regulacji cen i podwyżki plac, nie tylko przyczyniła się do lepszego zaopatrzenia rynku i wzmocnienia wydajności pracy wśród najszerszych rzesz pracowników. Pobudziła ona również do aktywniejszej działalności jeszcze słabo działające komitety członkowskie przy sklepach, czuwające nad pełnym i sprawnym zaopatrzeniem placówek upowszechnionych w towarach. Wzmogła również ich czujność i zaostriła kontrolę aparatu dystrybucyjnego.

Uchwała Rządu uaktywniła komitety sklepowe

Mleko przeciekało im przez ręce

W związku z powyższym jeden z członków komitetu sklepowego przy sklepie MHD nr 74 we Wrzeszczu przy ul. Kościuszki 73 ob. Sedał, dyskurując przy dostawie mleka, dostarczonego przez MZM w Gdyni, do tego sklepu, i podejrzewając, że w dniu 13 bm. ilość dostarczonego do sklepu mleka jest mniejsza, niż ją awizowano, wykorzystał znajdujący się w sklepie miernik do mleka i zmierzył jego ilość.

Okazało się, że w każdej bani brakowało od 3 do 4 litrów mleka, co przy 800 l. dostarczonego mleka stanowi poważny ubytek.

Od tego momentu członkowie komitetu przeprowadzali codzienną kontrolę dostarczonego do sklepu mleka. W dniu 15 bm. za notowano brak 7 l., w dniu 16 bm. brakowało 22 l., w dniu 17 bm. 8 l., w dniu 18 bm. — 22,5 l., w dniu 19 bm. 6,75 l. mleka, co uwidoczniło w protokołach członków komitetu sklepowego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że tylko w samym Wrzeszczu mleko jest dostarczane aż do 10 punktów, które nie posiadała instrumentów do mierzenia go, to nie jest wliczone, że i do innych sklepów mleko nie przychodzi według ustalonych zamówień. Sprawa powyższą zainteresowała się Komisja do Walki ze Spekulacją przy Prezydium MRN w Gdańsku, która w interesie konsumentów prowadzi już szczegółowe badania.

Należy podkreślić, że mleko jest dostarczane z rana w baniach zamkniętych, posiadających gumowe uszczelki, które wykuczają jakąkolwiek możliwość rozlania się płynu w czasie transportu. Konwojenci MZM mają wprawdzie zwyczaj zostawiania bań z mlekiem przed sklepami po znieśieniu ich z samochodu, ale wkrótce zjawia się personel sklepowy.

Ponieważ mleko stanowi cenowy, podstawowy artykuł codziennego spożycia, nie można obojętnie przejść nad tymi zaobserwowanymi wypadkami do porządku dziennego. Czekamy rezultatów dochodzenia. (Jola)

Rzemieślnicy omawiali uchwałę Rządu W dniu dzisiejszym o godz. 18 odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku zebranie Cechu Rzemiosł Różnych dla omówienia uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br.

Sklep MHD nr 46, a nie 19

Prostując mylną informację, uzyskaną w dyrekcji gdańskiej MHD, wyjaśniamy w związku z artykułem, jaki zamieściliśmy w nr 15 naszego piśmie z dnia 17. I. br. pt. „Handel u społeczność Wybrzeża...”, że dostawcą mleka przy sklepie MHD nr 46 przy ul. 10 Lutego 19, a nie sklepie MHD nr 19, jak podaliśmy w wymienionym artykule.

Od reki Czy długo jeszcze?

Kiedy przechodzimy ulicami Gdyni, Gdańska czy Sopotu, mimo woli nasuwa się nam pytanie: co jest przyczyną tego, że właśnie w tym roku, kiedy opady śnieżne i mrozy były dość znaczne, chodniki ulic, pokryte grubymi warstwami śniegu i lodu, nieknieją się łomem czy łopatą? Dlaczego z całego trójmiasta zrobiono jedną wielką ślizgawkę, zamieniającą się w rozpętany potok? —

Rozumiemy, że Prezydium MRN nie są w stanie (przy niedostatecznej liczbie pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania i Taboru) dokonać odśnieżania wszystkich ulic, ich apel o pomoc społeczeństwa uważamy zatem za zupełnie słuszny.

Ale czy Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta nie stać na uprzątnięcie choćby głównych ulic, przez które spieszą codziennie do pracy tysiące ludzi? Przebieg głównymi ulicami na przykład, Gdyni (Świętojańska, 10 Lutego i Starowiejska) czy Gdańska (Podwale Staromiejskie, Elżbietowska i in.) — to doprawdy sztuka. Opady śnieżne zaczęły się przed dwoma tygodniami, a do dzisiaj najruchliwsze nawet ulice, nieknieją łopatą, czyhajną na przechodniów, są często przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

Czy prezydium MRN, apelując do komitetów blokowych o pomoc w odśnieżaniu ulic, zainteresowały się, czy mieszkańcy bloków (którzy chętnie poświęciliby czas na ten cel) posiadają konieczne narzędzia, takie łopaty i łomy? I jeszcze jedno pytanie: uprzątnięcie chodników przed domami należy do dozorców. Czy prezydium MRN kontrolowały pracę dozorców, czy spisano choć jeden mandat za niewypełnienie tego obowiązku? Liczymy na to, że prezydium MRN odpowiedzą nam na wszystkie te pytania, a co najważniejsze — położą kres skandalicznemu nieporządkowi na ulicach trójmiasta. (eh)

182

Robert Martin Misja kapitulana Kima

— Nic nie wiesz? — zapytał Bill ze zdumieniem. Opowiedział więc Kimowi o napadzie na willę Kir Sena i o uwolnieniu więźniów przez partyzantów. Kim wprost nie chciał wierzyć w to wszystko, co słyszał. Nagle zdał sobie sprawę, że przez cały czas nie wyobrażał sobie Janany inaczej, jak w więzieniu.

Gdy Isgro skończył opowiadanie, przez chwilę szli nie rozmawiając ze sobą. Wreszcie Kim zapytał: — Co masz zamiar robić? Dlaczego idziesz ze mną?

— Powiedziałem ci już. Dla mnie wojna jest skończona. Musi być bezwzględnie skończona.

Poszli dalej. Po chwili sierżant mruknął: — Ty mi możesz pomóc. O ile zechcesz. — Zapadał już wieczór. Po ulicach miasta jechały bez przerwy długie kolumny wojskowych pojazdów. Wszędzie stały kozy hiszpańskie, gniazda karabinów maszynowych, i posterunki kontrolne. Gdzieśgłaz widać było chłopców przemierzających się wzdłuż murów i nękanych za rogi ulic. Co pewien czas spotykali żołnierzy z oddziałów zajmujących się burzeniem miasta. Wychodzili oni z budynków i wsiadali do wozów, aby przenieść się do innej dzielnicy, gdzie mieli zakładać miny.

Na posterunkach kontrolnych Isgro pokazywał swą legitymację — puszczali ich dalej bez trudu. Celem wędrowki Kima była stara gospoda chińska. Spodziewał się, że zostanie tam Starca lub też pozostawioną przez niego dla siebie wiadomość.

Przeszli przez rozległy, zupełnie wyludniony plac, otoczony ruinami, a następnie zapuścili się w labirynt uliczek starego miasta. Noc jeszcze nie zapadła i Kim był zdumiony całkowitą ciemnością uliczek, którą pamiętał jako jedną z najruchliwszych i najlepiej zaludnionych w całym mieście. Żaden głos ludzki nie dobiegał wśród pustki, zniknął nieprzeziębłe żadne światło, nie widać było żywej duszy. Tylko pies-włóczęga, który na jednym z rogów rozgrzebywał kupa odpadków, pokrytych śniegiem, powitał...

Co gdzie KIEDY?

TEATRY TEATR WIELKI — GDANSK — „Kandida” — godz. 19 do 21.30 TEATR DRAMATYCZNY — GDANSK — „Cyrylak sewilski” — godz. 19 do 21.45 TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Mieszczanie” — godz. 19 do 22

KINA Gdańsk „BAJKA” w Wrzeszczu — „Konstanty Zasobnow” (16, 18, 20) „ZMP-OWIECY” w Wrzeszczu — „Uczniowski rewir” (16, 18, 20) „PRZYJAZN” — „Wesołe kumoszki z Windsoru” (17, 19) „MARYNARZ” w Nowym Porcie — „W pogoni za sławą” (18, 20) „DELFIN” w Oliwie — „Małżeństwo aktorki” (16, 18, 20)

Sopot „BAŁTYK” — „Fanna bez posagu” (15.30, 17.30, 19.30) „POLONIA” — „Taras Szewczenko” (16, 18, 20)

Gdynia „ATLANTIC” — „Na kalkuckim bruku” (15.30, 17.30, 19.30) „GOPLANA” — „Przybrana córka” (16, 18.15, 20.30) „WARSZAWA” — „Na morskim szlaku” (16, 18, 20) „PROMIEN” w Chylonii — „Sekretarz rejkomu” (17, 19) „FALA” na Grabówku — „Ditta” (18, 20) „NEPTUN” w Oliwie — „Akcja „B” (18, 20)

FOIOPLASZKON — Gdynia, ulica Wisłodyńska IV 28 — „Colorado”

POGOTOWIE RATUNKOWE GDANSK — WRZESZCZ — tel. 41-000 i 42-444 — Grunwaldzka 43 — czynne całą dobę Pogotowie Dziecięce — tel. 41-000 czynne od godz. 18 do 7. Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz, Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt

Pogotowie Zabójcze — Wrzeszcz — Grunwaldzka 2, czynne całą dobę. Tel. 41-000 i 42-444.

Preparat „VITA“



A preparat „M“? — spytał przerażony Suliński...



Obaj przyjaciele weszli za gospodarzem do mieszkania...



by mówił coś na ten temat. Wyraził też wątpliwość...



Bowless radził zniszczyć „M“. Gdy Suliński powiedział...

Dziś w RADIO

CZWARTEK — 22 I. 1953 r. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka...

ŚMIAKO i szczerze

Ministerstwo Kolei odpowiada na zażalenia

W odpowiedzi na 13 zażeń i wniosków w sprawie rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na odcinku Gdańsk — Gdynia...

10 Dla umożliwienia powrotu z pracy robotnikom, zatrudnionym na odcinku Lębork — Gdynia...

11 Takie rozkazy jazdy pociągów zostały na żądanie przedstawicieli zakładów pracy i Pow. Komisji Planowania Gospodarczego...

12 Zażalenie ob. Aleksandra Plihty pozostaje bez rozpatrzenia, brak bowiem dokładnej daty planowego odjazdu pociągu...

13 Takie rozkazy jazdy pociągów zostały na żądanie przedstawicieli świata pracy i Pow. Komisji Planowania Gospodarczego w Elblągu, Malborku i Tczewie...

14 Zarządzone w okresie od 8 do 14 grudnia br. liczenie podróży w pociągu, odjeżdżającym z Gdańska do Wejherowa...

15 Z dniem 16 grudnia ub. r. wyznaczono na przystanku osobowym Niepoczułowice postój pociągu odjeżdżającego z Lęborka...

16 Skład pociągu elektrycznego, odjeżdżającego z Sopotu o godz. 6.55, powiększono o dwa wagony...

17 W okresie największego nasilenia dojeżdżających do pracy, tj. o godz. 6.10, 6.25, 6.40, 6.55, 7.10 i 7.25 wyjeżdżają z Sopotu pociągi elektryczne...

18 Jeżeli studentom nie odpowiada pociąg, odjeżdżający z Gdyni o godz. 6.35, gdyż powoduje to opóźnienie do zajęcia na godz. 7.30...

19 Od 10 listopada ub. r. uruchomiono nowy pociąg elektryczny z odjazdem z Gdańska Gł. o godz. 22.15 (wniosek ob. Bolesława Posmyka).

20 Wobec tego, że w tym czasie odjeżdża z Gdańska 5 pociągów pasażerskich (na zażalenie ob. St. Berenta).

21 Wniosek ob. Henryka Fileka został scterowany przez Dyrektora Okręgową Kolei Państwowych w Gdańsku do Powiatowego...

22 W sprawie przestrzegania przepisów taryfowych o bagażu, przez wożonych przez podróznich w wagonach osobowych...

23 W sprawie przestawiania przepisów taryfowych o bagażu, przez wożonych przez podróznich w wagonach osobowych...

24 W sprawie przestawiania przepisów taryfowych o bagażu, przez wożonych przez podróznich w wagonach osobowych...

Pod światło

Śmiecie, słowa i czyn

Na czas trwania trzydniowego kursu księgowych należało biurko sekretarki przenieść do innego pokoju...

Nagrody w konkursie na najlepszą gazetkę ścienną

W Miesiącu Pogłębiańca Przejmni Polsko - Radzieckiej Zarząd Woj. ZSCH rozpiął konkurs na najlepszą gazetkę ścienną...

SPORTOWIEC Bałtycki

Owoce wyniki narady lekkoatletów

Z udziałem ponad 150 osób, reprezentujących aktyw lekkoatletyczny Wybrzeża...

Kursy kierowców samochodowych

Polski Związek Motorowy organizuje w najbliższym czasie na Wybrzeżu kursy na zawodniczych kierowców samochodowych...

FACHOWCY POSZUKIWANI

Technik Robót Hydropneumatycznych, Technik Robót Elektrycznych, Technik Robót Wodn.-Kanal., Kreślarz, Inżynier lub Technik (projekt.), Technik (kosztorys), Technik potrzebny natychmiast...

Spółdzielnia Pracy Malarskiej w Gdyni, ul. Starowiejska 37 tel. 38-68

WÓZEK głęboki b. dobry sprzedam. Wrzeszcz, Boh. Chęta Warszawa 10-1. 501-G

WÓZEK głęboki b. dobry sprzedam. Wrzeszcz, Boh. Chęta Warszawa 10-1. 501-G

SPRZEDAM stolowy, obrzy. patefon, magiel ręczny. Gdańsk - Wrzeszcz. Konrada Leckzowa 30-2. 450-G

WÓZEK głęboki b. dobry sprzedam. Wrzeszcz, Boh. Chęta Warszawa 10-1. 501-G

POKÓJ z kuchnią w Bydgoszczy zamienie na podobny w Sopot. Wiadomość: Welsberg. Sopot, Władysława IV nr 34. 456-G

WOLNE POSADY POMOĆ domowa potrzebna. Gdynia, ul. Derdowskiego 2 m. 7. 346-G

ZGUBIŁO dowód służbowy C. Z. P. Mecz. Nr 43. Legitymację Zw. Zaw. Prac. Przem. Spół. Nr 393801 na nazwisko Wilczyński Walerian. 463-G

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH w Oliwie, przy ul. Polanki 130

ZGUBIŁO legitymację stud. PG nr 526/50 a na nazwisko Jurek Stanisław. 443-G

ZGUBIŁO legitymację Zw. Zaw. Prac. Przem. Spół. Nr 393801 na nazwisko Wilczyński Walerian. 463-G

STROJENIE, naprawa pianin, fortepianów, fisharmonii, Sopot, Kościuszki 7-1, tel. 511-93, Chlebowski, 123-P

17 BM, na trasie Pomost - Plac Kaszubski zgubiono pamiętkowy zegarek męski, wodoodporny, 15-kamieniowy...

TRZYMIESIĘCZNE nowo-czesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź 1-K skrytka 163.

TABELA WYGRANYCH 6 Krajowej Loterii Pieniężnej

Table with 2 columns: Wygrana 20.000 zł pada na Nr, Wygrana 1.000 zł pada na Nr. Includes numbers like 12426 44136, 3984 5490, etc.